

Poranek

Zwiastun obecności Chrystusa



PORANEK Numer 86

SPIS TREŚCI

1. Koniec Świata
 2. Benjamin Przybywa do Egiptu
 3. Utwierdzanie Braci
-

Koniec Świata

Kilka lat temu, na łamach znanej gazety „*The Jerusalem Post*”, naród izraelski podał przyczynę popularności, jaką Góra Megiddo cieszy się wśród różnych ugrupowań chrześcijańskich. Podtytuł artykułu „*Koniec Świata*” wyrażał opinię milionów chrześcijan, uważających wykopaliskowy teren Góry Megiddo za miejsce przebiegu ostatecznej bitwy w dziejach ludzkości. Izraelici postanowili, aby wraz z nadejściem nowego tysiąclecia, z Góry Megiddo uczynić turystyczną atrakcję o charakterze apokaliptycznym.

Artykuł rozpoczyna się następującymi słowami: „*W czasach starożytnych, Megiddo było dużym miastem usytuowanym przy jednym z najbardziej ruchliwych skrzyżowań drogi Via Maris, uważanej wtedy za najważniejszy trakt handlowo militarny, łączący Egipt z Mezopotamią. Obecne Megiddo, będące terenem archeologiczno – wykopaliskowym zostało już częściowo odkryte. Z tego miejsca, oddalonego 35 mil na południowy wschód od Hajfy, rozpościera się widok na piękną dolinę – Jezreel Valley, gdzie życie toczy się dawnym, spokojnym trybem. Z nadejściem nowego tysiąclecia, wielu fundamentalistów próbowało upewnić się odnośnie groźby nieuniknionej, ostatecznej bitwy. Również Izraelski Urząd Parków Narodowych, któremu podlega Megiddo wraz z archeologami prowadzącymi prace wykopaliskowe*

na tym terenie uznali za konieczne przygotować się na masowy napływ turystów.”

W innym miejscu powyższego artykułu, autor zwrócił uwagę, zresztą całkiem słusznie, na samo słowo Armagedon występujące w Biblii, w Objawieniu Św. Jana, Rozdział 16:16. Uważa się, że wyraz Armagedon powstał na skutek zniekształcenia hebrajskiego słowa Har (góra) Megiddo.

Chrześcijanie żywo interesują się werselem 16-tym, z 16-go Rozdziału Księgi Objawienia. *„I zgromadził ich na miejscu, które po hebrajsku nazywa się Armagedon.”* W Starym Testamencie znajdujemy opisy wielu walk i bitew staczanych w okolicach Góry Megiddo. Izraelski Urząd Parków Narodowych przyczynił się do rozwoju popularności Megiddo wśród turystów, których frekwencja wzrosła do 150 tysięcy osób w skali rocznej.

W dalszej części artykułu przedstawiony był program Izraelskiego Urzędu Parków Narodowych, dotyczący udostępnienia szerokiej rzeszy turystów terenów Megiddo – Armagedonu, od dawna uważanych przez archeologów za znalezione skarby.

Chociaż Izrael nie uważa, aby tereny Góry Megiddo były tylko krótkotrwałą atrakcją, to jednak nasuwają się liczne pytania, jak na przykład: *„Dlaczego fundamentaliści spodziewają się nadejścia końca świata? Czy ich poglądy zgodne są z naukami biblijnymi? Dlaczego to wszystko ma się dzieć właśnie w nowym tysiącleciu?”*

Po śmierci apostołów, pojawiły się jeszcze nie sprecyzowane ale już bardzo szkodliwe poglądy, odnośnie drugiego przyjścia Pana Jezusa Chrystusa oraz końca świata zapowiadanego przez proroków. Jednak w tych poglądach, pozbawionych mocnego fundamentu biblijnego, nie uwzględniono specyfiki czasu powrotu Pana Jezusa Chrystusa, o jakim prorokował apostoł Święty Piotr w Dziejach Apostolskich, w Rozdziale 3:19-21: *„Przeto upamiętajcie i nawróćcie się, aby były zgładzone grzechy wasze, Aby nadeszły od Pana czasy ochłody i aby posłał przeznaczonego dla was Chrystusa Jezusa, Którego musi przyjąć niebo aż do czasu odnowienia wszechrzeczy, o czym od wieków mówił Bóg przez usta świętych proroków swoich.”*

PLAN BOŻY

Zgodnie z ogólnie przyjętym poglądem, chrześcijańscy filozofowie uważali, że literalna ziemia, którą ludzie zamieszkują, zostanie spalona. Wszyscy prawowierni chrześcijanie będą wtedy zabrani do nieba, a cała pozostała ludzkość będzie oddana na wieczne męki i tortury. Chociaż siła i ogrom cierpień, jakimi wtedy skażone zostały ludzkie umysły, wielokrotnie przewyższyły miarę cierpień spowodowanych niewłaściwym użyciem przez człowieka broni nuklearnej, to jednak, nawet najbardziej rozwinięci chrześcijanie próbowali wierzyć takim poglądom.

Nauki biblijne wskazują, że czas powrotu i drugiej obecności Pana Jezusa Chrystusa wywoła wielkie poruszenie wśród ludzi. Pismo Święte przedstawia ten okres jako *„czas takiego ucisku, jakiego nigdy nie było, odkąd istnieją narody.”* (Dan. 12:1) *„Wtedy bowiem nastanie wielki ucisk, jakiego nie było od początku świata aż dotąd, i nie będzie. A gdyby nie były skrócone owe dni, nie ocalałaby żadna istota, lecz ze względu na wybranych będą skrócone owe dni.”* (Mat. 24:21-22) *„I będą znaki na słońcu, księżycu i na gwiazdach, a na ziemi lęk bezradnych narodów, gdy zahuczy morze i fale. Ludzie omdlewać będą z trwogi w oczekiwaniu tych rzeczy, które przyjdą na świat, bo moce niebios poruszą się.”* (Łuk. 21:25-26) Biblia wyraźnie podaje, że ten „czas ucisku” wywoła przewrót, przynosząc zniszczenie wszystkich egoistycznych ludzkich organizacji politycznych, finansowych, religijnych. W tym czasie, na całym świecie zapanuje chaos, przyjdą cierpienia, które spowodują masową utratę ludzkiego życia.

Tak przedstawiony „koniec świata” położy kres ludzkim niedoskonałym rządóm na ziemi. W miejsce egoistycznych i grzesznych rządów, zostanie zaprowadzone długo oczekiwane Królestwo Mesjasza, które będzie kontrolowało życie na ziemi w taki sposób, aby wola Boża wykonywała się na jej obliczu tak, jako jest w niebie.

W Biblii znajdujemy również zapewnienie, że Pan Bóg stworzył ziemię na wieczne mieszkanie dla człowieka, którego obdarzył nigdy niekończącym się życiem. Czytamy o tym w Księdze Izajasza, Rozdział 45:18 *„Bo tak mówi Pan, Stwórca niebios On jest Bogiem który stworzył ziemię i uczynił ją, utwierdził ją, a nie stworzył, aby była pustkowiem, lecz na mieszkanie ją stworzył ...”*

JĘZYK SYMBOLICZNY

Słowo „ziemia”, często używane w Biblii w znaczeniu symbolicznym lub obrazowym, może przedstawiać stosunki lub związki istniejące wśród mieszkańców planety Ziemi. Przykład takiego użycia słowa „ziemia” znajdujemy w Księdze Daniela, Rozdział 7:23. Występująca w powyższym wersecie „bestia”, uważana przez wielu badaczy Pisma Świętego za obraz dawnego Imperium Rzymskiego, miała „pochłoniąć” całą „ziemię”. Jest oczywistym, że żadna bestia tak literalna jak i symboliczna, bądź w przeszłości lub też w przyszłości, nie mogła i nigdy nie zdoła „pochłoniąć” ziemi. W wersecie wyrażone są egoistyczne cele bezbożnego królestwa, które usiłowało podporządkować sobie wszystkich mieszkańców ziemi.

W Księdze Sofoniasza, w Rozdziale 3:8 znajdujemy inny przykład użycia słowa „ziemia”, o której prorok mówi, że „będzie pożarta” (Sof. 3:8) *„Dlatego oczekujcie dnia mówi Pan w którym wystąpię jako oskarżyciel. Bo mam zamiar zgromadzić narody, zebrać królestwa, aby wylać na nie swoją popędlivość, cały żar swojego gniewu. Zaprawdę, cała ziemia będzie pożarta ogniem mojej żarliwości.”* W powyższym wersecie mowa jest o ziemi, która nie zostanie pochłonięta przez bestię, ale będzie pożarta ogniem żarliwości Boga Jehowy. Zanim zostanie ustanowione mesjańskie Królestwo Chrystusowe, królestwa tego świata, symbolicznie określone słowem „ziemia”, muszą być najpierw pożarte ogniem żarliwości Bożej.

„I zatrąbił siódmy anioł; i odezwały się w niebie potężne głosy mówiące: Panowanie nad światem przypadło w udziale Panu naszemu i Pomazańcowi jego i królować będzie na wieki wieków.” (Obj. 11:15)

Księga Sofoniasza, Rozdział 3:9 informuje nas, że kiedy Pan Bóg da ludziom „wargi czyste”, wszyscy będą wzywać imienia Pana i służyć Mu jednomyślnie. Powyższe proroctwo jasno wskazuje, że chociaż ziemia symboliczna będzie „pożarta”, to jednak dalej ludzie będą mieszkali na ziemi literalnej. Oświeceni światłem Bożej prawdy, oni wykorzystają każdą sposobność, jaka pojawi się w służbie dla Pana Boga. Literalna ziemia nie zostanie więc zniszczona, a wymieniony werset jest ponownym potwierdzeniem, że słowo „ziemia” często bywa używane w proroctwach w znaczeniu symbolicznym.

ZIEMIA ZADRŻAŁA

W Psalmie 46-tym a wersetach 3 i 4-tym czytamy: *„Przeto się nie boimy, choćby ziemia zadrżała I góry zachwiały się w głębi mórz. Choćby szumiały, choćby pienili się wody, Choćby drżały góry z powodu gniewu jego. Sela.”* W podobny sposób Pan Jezus wypowiedział słowa proroctwa, odnoszące się do czasu Jego drugiej obecności, które zanotowane są w Ewangelii Św. Łukasza, R. 21:25 *„I będą znaki na słońcu, księżycu i na gwiazdach, a na ziemi lęk bezradnych narodów, gdy zahuczy morze i fale.”* Łatwo zauważamy, że huk morskich fal symbolizuje wzburzone narody, pogrążone w chaosie i niezadowoleniu. Taki stan narodów będzie pogłębiał się coraz bardziej do czasu, aż symboliczna ziemia „zadrży” w czasie wielkiego ucisku.

Przypomnijmy sobie myśl podaną w Psalmie 46-tym a wersecie 7-mym: *„Wzburzyły się narody, zachwiały się królestwa, Odezwał się głosem swoim i rozplynęła się ziemia.”* W powyższym wersecie, zamiast symbolicznych gór, chwiejących się w głębi symbolicznego morza, występują „królestwa”, które chwieją się, zaś symboliczna „ziemia” już nie drży, ale „rozplywa się”.

Jak chodzi o ziemię literalną, to ona ani nie drży, ani też nie rozplywa się. Mówią o tym końcowe wersety proroctwa z Psalmu 46-go: *„Pójdźcie i zobaczcie dzieła Pana, Który czyni dziwne rzeczy na ziemi! Kładzie kres wojnom aż po krańce ziemi, Łamie łuki i kruszy włócznie, Wozy ogniem pali. Przestańcie i poznajcie, że Ja Bóg, Wywyższony między narodami, Wywyższony na ziemi!”*

Na literalnej ziemi nadal toczy się akcja, która przynosi uwielbienie imieniowi Bożemu. Wywyższenie i uwielbienie imienia Bożego na całym obliczu ziemi będzie zasadniczym celem całego dzieła Królestwa Mesjasza.

SŁOWO „ŚWIAT”

Występujące w Nowym Testamencie słowo „świat” przetłumaczone jest z greckiego słowa „aion”, oznaczającego „okres czasu” lub „wiek”. Właśnie to słowo używali apostołowie oraz uczniowie Pana Jezusa, czego przykładem jest zapis w Ewangelii Św. Mateusza, R. 24:3 *„A gdy siedział na Górze*

Oliwnej, przystąpili do niego uczniowie na osobności, mówiąc: Powiedz nam, kiedy się to stanie i jaki będzie znak twego przyjścia i końca świata?” (aion, wiek). Wśród znaków wymienionych przez Pana Jezusa nie było niczego, co wskazywałoby na zbliżające się spalenie literalnej ziemi, chociaż podane znaki mogłyby potwierdzać bliskość końca obecnego Wieku Ewangelii. Znakiem wymagającym szczególnej uwagi jest czas „wielkiego ucisku”, którego początkowe przejawy już dziś obserwujemy. Zgodnie z przepowiedniami Pana Jezusa, ludzkość przygotowuje sobie wielką zagładę.

Obecnie mamy przywilej żyć w czasie, kiedy kolejny etap Planu Bożego zbliża się do końca. Jest to okres przejściowy, podczas którego zakończą się rządy szatańskie, a na ich miejsce będą wprowadzone nowe rządy Królestwa Chrystusowego na ziemi. Dlatego też, będąc chrześcijanami, nie powinniśmy się lękać, wiedząc o wykonywaniu się Bożych zamiarów. Proroctwo Aggeusza, Rozdział 2:6-7 mówi o nadejściu czasu trudnego, po którym nastanie pokój, radość i życie wieczne. *„Gdyż tak mówi Pan Zastępów: Jeszcze raz za małą chwilę poruszę niebiosy i ziemię, morze i ląd stały. Poruszę wszystkie narody tak, że napłyną kosztowności wszystkich narodów i napełnią ten dom chwałą mówi Pan Zastępów.”*

PORZĄDEK SOCJALNY USTANOWIONY PRZEZ LUDZI

W prorocत्वach odnoszących się do końca świata, często używane jest greckie słowo „kosmos”. W języku polskim to słowo oznacza „porządek” lub „postanowienia” i nie ma żadnego związku z literalną ziemią, na której mieszkamy. Takie samo słowo „świat”, użyte w 1 Liście Świętego Jana, R. 2:15-17 zapewnia nas, że świat przeminie z powodu grzechu i egoizmu, jakie w nim panują. Na temat socjalnego porządku zaprowadzonego na ziemi przez człowieka, Pan Jezus wypowiedział się następująco: *„Na świecie ucisk mieć będziecie, ale ufajcie, Ja zwyciężyłem świat.”* (Jan 16:33)

W 2 Liście Apostoła Św. Piotra, Rozdział 3:5-6 jesteśmy poinformowani, że świat zaginął w czasie potopu. Duchowe i ziemskie aspekty świata przedpotopowego pokazane mamy przez symbole „nieba” i „ziemi”. Wiele dzieł stworzonych przez Pana Boga posiada również znaczenie symboliczne. Przykładem może posłużyć słońce, przedstawiające

błogosławieństwa zdrowia i życiodajnych sił, które przyniesie ludziom Królestwo Mesjasza. W Księdze Malachiasza Rozdział 4:2 czytamy: *„Ale dla was, którzy boicie się mojego imienia, wszędzie słońce sprawiedliwości z uzdrowieniem na swoich skrzydłach.”* W przypowieści o „pszenicy i kłakolu”, gdzie jest mowa o prawdziwych naśladowcach Chrystusowych – o pszenicy – czytamy następujące słowa: „... wtedy sprawiedliwi zajaśnieją jak słońce w Królestwie Ojca Swego.”

Pomiędzy literalnym niebem i literalną ziemią istnieje bardzo istotna współzależność. W wielkim stopniu, życie na ziemi uzależnione jest właśnie od nieba, czyli słońca, księżyca i gwiazd, które kontrolują przypyły morza i zmiany pór roku. Z tego też powodu, Pan Bóg używa swoje dzieła stworzenia jako symbole porządku społecznego.

W ciągu długich dziejów ludzkiego życia na ziemi, siły duchowe wywierały swój wpływ na ludzi. W sposób niewidoczny dla człowieka i posługując się kłamstwem, Szatan wraz z upadłymi aniołami odprowadzał ludzi od Pana Boga. Ten bezbożny wpływ, w dużej mierze rozprzestrzeniał się poprzez fałszywe systemy religijne. Szatan wraz z fałszywymi instytucjami religijnymi stworzył „niebo”, którego rządy zostały zatrzymane w czasie potopu. Ówczesną „ziemię” stanowiły zarządzenia regulujące ludzką egzystencję oraz ich wzajemne współżycie. Potop położył kres wszystkim dotychczasowym zarządzeniom, przynosząc jednak ocalenie Noemu i jego rodzinie.

Ziemia literalna nie uległa wtedy zniszczeniu i wkrótce po potopie, Szatan na nowo zaczął wywierać swój wpływ, mieszając się do spraw ludzkich. Świadectwa biblijne jak również zapisy historyków świeckich wskazują na wiele form bałwochwalstwa, które odprowadziły ludzi od uwielbiania prawdziwego Boga, objawionego w Biblii jako Najwspanialszy i Miłościwy Stwórca. Wtedy pojawiło się symboliczne „niebo”, które do ludzkich umysłów wprowadziło wiele błędnych i bezbożnych poglądów.

Używając języka symbolicznego, przy opisie kończącego się obecnego porządku społecznego, Apostoł Święty Piotr napisał: *„Ale terazniejsze niebo i ziemia mocą tego samego Słowa zachowane są dla ognia i utrzymane na dzień sądu i zagłady bezbożnych ludzi... A dzień Pański nadejdzie jak złodziej; wtedy niebios a z trzaskiem przeminą, a żywioły rozpalone stopnieją, ziemia i dzieła ludzkie na niej spłoną.* (2 Piotr 3:7 i 10)

Użyte w powyższym proroctwie słowa: ogień, trzask i żywioły rozpalone mają znaczenie symboliczne. Ponieważ literalna woda zniszczyła pierwszy świat, niektórzy uważali, że literalny ogień zniszczy *„teraźniejsze niebo i ziemię.”* Jednak wiemy, że symbolicznymi chmurami wypełnionymi wodą były administracyjne rządy aniołów, które, sprowadziwszy na ziemię dużo zła, zostały jednak przez Pana Boga usunięte.

NOWY ŚWIAT BOŻY

W dalszym ciągu swojego 2-go Listu, po opisie przeminięcia nieba i ziemi, Apostoł Święty Piotr pociesza nas słowami: *„Ale my oczekujemy, według obietnicy nowych niebios i nowej ziemi, w których mieszka sprawiedliwość.”* (2 Piotr 3:13) Powodem przemijania teraźniejszego świata są rządzące w nim zło i egoizm. Ale Pan Bóg obiecał ustanowić nowy świat – nowe niebo i nową ziemię, w których zapanuje sprawiedliwość.

Apostoł Święty Piotr przypomina nam Bożą obietnicę odnoszącą się do nowego nieba i do nowej ziemi, którą podaje nam prorok w Księdze Izajasza, Rozdział 65:17-19

„Oto Ja stworzę nowe niebo i nową ziemię i nie będzie się wspominało rzeczy dawnych, i nie przyjdą one na myśl nikomu. A raczej będą się radować i weselić po wszystkie czasy z tego, co Ja stworzę, bo oto Ja stworzę z Jeruzalemu wesele, a z jego ludu radość! I będę się radował z Jeruzalemu i weselił z mojego ludu, i już nigdy nie usłyszysz się w nim głosu płaczu i głosu skargi.”

Według powyższego proroctwa, powstanie nowego nieba i nowej ziemi związane jest ze stworzeniem nowego Jeruzalemu. Znamienne są Boże słowa: *„A raczej będą się radować i weselić po wszystkie czasy z tego, co Ja stworzę, bo oto Ja stworzę z Jeruzalemu wesele, a z jego ludu radość!”* Po upływie wielu wieków, Apostoł Święty Jan otrzymał wizję wypełnionego proroctwa, w której zobaczył nowe niebo i nową ziemię w nowym Jeruzalemie. Apostoł Święty Jan napisał: *„I widziałem nowe niebo i nową ziemię... I widziałem miasto święte, nowe Jeruzalem, zstępujące z nieba od Boga, przygotowane jak przyozdobiona oblubienica dla męża swego.”* (Obj. 21:1-2)

Jeden z aniołów, którego Pan Bóg użył do pokazania Janowi wspaniałej symboliki objawienia, wypowiedział do niego słowa: *„Chodź pokażę ci oblubienicę, małżonkę Baranka. I zaniósł mnie w duchu na wielką i wysoką górę i pokazał mi miasto święte Jeruzalem zstępujące z nieba od Boga.”* (Obj. 21:9-10)

Mamy wyraźnie powiedziane, że nowym Jeruzalemem jest małżonka Barankowa. Oblubienicą Chrystusową jest Kościół Chrystusowy, składający się z Jego wiernych i poświęconych Mu naśladowców. Pan Bóg i Baranek stanowią świątynię tego miasta, a chwała Pana Boga i Baranka potęguje jego światłość.

BARANEK I JEGO OBLUBIENICA

Z upoważnienia Bożego, w Królestwie Mesjasza, nowe duchowe rządy sprawować będzie Baranek i Jego oblubienica. *„I będą chodzić narody w światłości jego, a królowie ziemi wnosić będą do niego chwałę swoją.”* (Obj. 21:24) Cały rodzaj ludzki zostanie przywrócony do stanu pierwotnego, otrzymując podobieństwo Boże, pod względem moralnym i umysłowym.

Na nowej ziemi zamieszkają zmartwych wzbudzeni mężowie Starego Testamentu, którzy będą *„księżętami po wszystkich ziemi.”* (Psalm 45:16) W miarę postępowania do przodu dzieła nowego Królestwa, wszyscy ludzie, z wyjątkiem tych, którzy nie zechcą przystosować się do nowych warunków życia, staną się uczestnikami nowego porządku społecznego na ziemi. Ten porządek funkcjonujący na ziemi i wypływający z nowego „nieba” będzie zgadzał się z wolą Bożą, ponieważ nadzór i kontrolę nad nim sprawować będą *„księżęta po wszystkich ziemi.”* Ta nowa organizacja życia ludzkiego na ziemi będzie świadectwem, że na nowo i w szczególny sposób Pan Bóg będzie okazywał swą łaskę całemu rodzajowi ludzkiemu. Używając języka symbolicznego, Pan Bóg zamieszka z ludźmi, o czym czytamy w Księdze Objawienia, Rozdział 21:3 *„I słyszałem głos wielki z nieba mówiący: Oto przybytek Boży z ludźmi, i będzie mieszkał z nimi; a oni będą ludem jego, a sam Bóg będzie z nimi.”*

Apostoł Święty Jan otrzymał widzenie, w którym zobaczył wypełnienie się tego proroctwa, odnoszącego się do nowego nieba i do nowej ziemi. W Księdze Objawienia, Rozdział 21:4,5 czytamy: *„I otrze wszelką łzę z oczu ich,*

i śmierci już nie będzie; ani smutku, ani krzyku, ani mozołu już nie będzie; albowiem pierwsze rzeczy przeminęły. I rzekł Ten, który siedział na tronie: Oto wszystko nowym czynię. I mówi: Napisz to, gdyż słowa te są pewne i prawdziwe.” Ten wspaniały porządek społeczny nowego jutra, będzie stanowił prawdziwe Królestwo Chrystusowe, posiadające organ rządzący oraz wykonawców jego zarządzeń. Największym celem Królestwa będzie zaprowadzenie Bożej sprawiedliwości na całej ziemi, przy równoczesnym zniszczeniu grzechu i śmierci. Właśnie o realizację tego celu modlimy się, powtarzając za naszym Mistrzem te cudowne słowa: „*Przyjdź Królestwo Twoje, Bądź wola twoja, jak w niebie, tak i na ziemi.*” (Mat. 6:10)

Zanim przyjdzie odpowiedź na tę modlitwę, teraźniejszy świat musi całkowicie zakończyć się. Ponieważ już teraz wszystko zaczyna się rozpadać, więc wyprostujmy się i podnieśmy głowy nasze, gdyż zbliża się odkupienie nasze. (Łuk. 21:28)

Plan	Boży	W	Księdze	Rodzaju
------	------	---	---------	---------

Benjamin Przybywa do Egiptu

ROZDZIAŁ CZTERDZIESTY TRZECI

„Lecz w kraju panował srogi głód. Kiedy więc zjedli wszystko zboże, które sprowadzili z Egiptu, rzekł do nich ojciec: Zakupcie nam znowu trochę żywności! Rzekł do niego Juda, mówiąc: Mąż ów wyraźnie nam oświadczył: Jeżeli brat wasz nie będzie z wami, nie ujrzycie oblicza mego. Jeśli więc puścisz z nami brata naszego, pojedziemy i zakupimy ci żywności. Ale jeśli nie puścisz, nie pojedziemy, bo mąż ów powiedział nam: Jeśli brat wasz nie będzie z wami, nie ujrzycie oblicza mego. Wtedy rzekł Izrael: Czemu wyrządziliście mi taką przykrość, oznajmiając mężowi temu, że macie jeszcze brata? Wtedy oni odpowiedzieli: Mąż ów dokładnie wypytywał się o nas i o rodzinę naszą, mówiąc: Czy ojciec wasz żyje jeszcze? Czy macie jeszcze brata? I odpowiedzieliśmy mu na te pytania. Czy mogliśmy wiedzieć, że powie: Przyprawdźcie mi tu brata waszego? A Juda rzekł do Izraela, ojca swego:

Pozwól iść chłopcu temu ze mną. Wyruszymy zaraz i pojedziemy, aby zachować życie i nie umrzeć zarówno my, jak i ty, i dzieci nasze, Ja ręczę za niego, ode mnie żądaj jego zwrotu. Jeżeli nie przywiodę go do ciebie i nie stawię go przed tobą, będę wobec ciebie obciążony winą po wszystkie dni. Gdybyśmy bowiem nie zwlekali, byłibyśmy już dwa razy wrócili. Wtedy rzekł do nich Izrael, ojciec ich: Jeżeli tak musi być, to uczynicie tak; nabierzcie do swych worów najlepszych płodów ziemi i zanieście w darze temu mężowi trochę balsamu i trochę miodu, korzeni i mirry, orzechów i migdałów. Weźcie też podwójną kwotę pieniędzy z sobą, a zabierzcie ze sobą pieniądze zwrócone wam na wierzchu worów, bo może to była omyłka. Weźcie brata waszego, udajcie się w drogę i wróćcie do owego męża. A Bóg Wszechmogący niech was obdarzy miłosierdziem u tego męża, aby wypuścił wolno tamtego brata waszego i Beniamina, a ja, jeśli mam być osierocony, to niech już będę osierocony.” (Wersety 1-14)

Wszystkie okoliczności przeciwstawiały się decyzji Jakuba, który nie zezwolił na wysłanie Beniamina do Egiptu. Tymczasem, w kraju szerzył się coraz większy głód. Zapas zboża przywiezionego z Egiptu przez braci zmniejszał się z każdym dniem i należało jakoś temu zaradzić. Jakub poprosił więc synów, aby ponownie udali się do krainy faraonów. W odpowiedzi na ojca propozycję, Juda przypomniał Jakubowi, że bez zabrania Beniamina do Egiptu, życzenie ojca nie będzie mogło być spełnione i wyraził to w następujących słowach: *„Jeżeli temu chłopcu nie pozwolisz pójść z nami, nie udamy się do Egiptu.”*

Przypuszczalnie, jak zachowałyby się większość z nas, znalazłszy się w obliczu decyzji trudnej do podjęcia, Jakub zaczął zrzucać winę na drugich. On zarzucił swoim synom, że niepotrzebnie powiadomili egipskiego zarządcę żywności odnośnie młodszego brata, pozostawionego w domu z ojcem. Tymczasem Józef postawił braci w trudnej sytuacji, kiedy posądził ich o szpiegostwo. Chcąc oddalić tego rodzaju podejrzenia, bracia gotowi byli wyjawić całą prawdę. Ponieważ kierowali się dobrymi intencjami, dlatego nie powinno się ich obwiniać w tym, że opowiedzieli całą prawdę o rodzinie. Po dokładnym wytłumaczeniu tego swojemu ojcu, nie wiedzieli jaka będzie jego reakcja. Niewątpliwie, Jakub to zrozumiał i kiedy Juda osobiście zaręczył za Beniamina, Jakub uległ przedstawionej przez Judę pozycji, widząc, że nie ma innego wyjścia z sytuacji.

Ojciec przypomniał synom, aby zgodnie z ówczesnym obyczajem, zabrali upominek dla człowieka, z którym mieli załatwiać sprawę nabycia zboża w Egipcie. Juda proponował, aby wśród produktów przeznaczonych na dar i wybranych z najlepszych płodów ziemi znalazło się trochę balsamu, trochę miodu, korzeni i mirry, orzechów i migdałów pochodzących ze zapasów zgromadzonych jeszcze przed klęską głodu, a należących w Egipcie do rzadko spotykanych przysmaków.

Jakub również przypomniał synom o zabraniu podwójnej kwoty pieniędzy, z której mogliby zwrócić należność znaną we workach, podczas pierwszej podróży oraz zapłacić następną sumę pieniędzy za ponowny zakup zboża. Wypowiadając się odnośnie pieniędzy znalezionych na wierzchu worków, Jakub wyraził przypuszczenie, że mogła zaistnieć pomyłka. Dlatego on uważał, że do pewnego stopnia, synowie powinni być przygotowani na pojawienie się nieprzewidzianych okoliczności.

Udzieliwszy synom jak najlepszych wskazówek, Jakub odwołał się jednak do najpewniejszego źródła, z którego czerpał swoją siłę, mówiąc: *„A Bóg Wszechmogący niech was obdarzy miłosierdziem u tego męża, aby wypuścić wolno tamtego brata waszego i Benjamina ...”* Oddając całą wyprawę synów Bożej opiece, Jakub zdał się całkowicie na wolę Bożą. Swoje położenie wyraził w następujących słowach: *„... a ja, jeśli mam być osierocony, to niech już będę osierocony.”* Nie powinniśmy uważać, że powyższe słowa wskazują na wiarę Jakuba w przeznaczenie, ale, że one są wyrazem pokornego zdania się na wolę Bożą, obojętnie jaka byłaby ona w tej sprawie. Jakże niewielką świadomość posiadał Jakub odnośnie wspaniałego błogosławieństwa, które Pan Bóg przygotował dla niego i dla całej jego rodziny.

„Wzięli więc mężowie ci ten dar, wzięli ze sobą podwójną kwotę pieniędzy oraz Benjamina i udali się w drogę. Pojechali do Egiptu i stanęli przed Józefem. A gdy Józef ujrzał z nimi Benjamina, rzekł do zarządcy domu swego: Wprowadź tych mężów do domu, zabij i przygotuj sztukę bydła, bo ludzie ci będą w południe jedli ze mną. I uczynił ów mąż jak mu rozkazał Józef i wprowadził tych ludzi do domu Józefa. Gdy wprowadzono ich do domu Józefa, mężowie ci bali się i mówili: Wprowadzono nas tutaj z powodu pieniędzy, które poprzednio włożono do worów naszych, aby rzucić się na nas, napaść nas i wziąć nas z naszymi osłami w niewolę. Przystąpili do męża który był zarządcą domu Józefa i przemówili do niego w bramie domu, I rzekli: Pozwól,

panie mój! Już raz przyjechaliśmy, aby nakupić żywności. A gdy przyjechaliśmy do gospody i rozwiązaliśmy wory nasze, oto pieniądze każdego były na wierzchu jego worku w pełnej w pełnej ich wadze, dlatego przywieźliśmy je ze sobą. Przywieźliśmy też ze sobą inne pieniądze, aby zakupić żywność; nie wiemy kto, tamte nasze pieniądze włożył do worów naszych. A on rzekł, Pokój wam! Nie bójcie się! Bóg wasz i Bóg ojca waszego włożył wam skarb do worów waszych. Tamte pieniądze wasze doszły do mnie. I przyprowadził do nich Symeona. Wprowadziwszy ich do domu Józefa, dał im ów mąż wody, aby umyli nogi, dał też obrok ich osłom. Potem przygotowali dary zanim Józef przyszedł w południe; słyszeli bowiem iż mieli tam jeść posiłek.” (Wersety 15-25)

Synowie Jakuba wypełnili wszystkie zalecenia swojego ojca i zaraz po przybyciu do Egiptu stawili się przed Józefem. Kiedy Józef zobaczył wśród nich Benjamina, polecił, aby zarządca jego domu wprowadził tych mężów do domu oraz aby przygotował obiad, który miał być spożyty we wspólnym gronie.

Rozmyślając o zaistniałej sytuacji, na nowo braci ogarnęła bojaźń. Chociaż spełnili wszystkie postawione im warunki, łącznie z przyprowadzeniem ze sobą Benjamina, to jednak myśl o pieniądzach znalezionych we worach sprowadzała na nich niepokój i zmartwienie. Pragnąc wytłumaczyć całą sprawę i wykazać swoją niewinność, bracia zwrócili się do zarządcy domu Józefa, któremu przedstawili tajemniczą historię pieniędzy znalezionych we worach.

Na pewno bracia odczuli wielką ulgę, kiedy zarządca wypowiedział słowa: „*Pokój wam! Nie bójcie się! Bóg wasz i Bóg ojca waszego włożył wam skarb do worów waszych. Tamte pieniądze wasze doszły do mnie.*” Zarządca domu Józefa przyprowadził również do braci Symeona. Teraz oni dowiedzieli się, że nie są podejrzani o kradzież pieniędzy znalezionych we workach, które zostały tam włożone z rozporządzenia Józefa. Jednak nikt nie mógł zrozumieć przyczyny włożenia pieniędzy do worków.

Na podstawie słów zarządcy domu Józefa można wywnioskować, że Józef świadczył o Panu Bogu w obrębie swego otoczenia i to świadczanie rozwinęło wiarę w Boga Jakuba u zarządcy domu Józefa. Chociaż on sam włożył pieniądze do worków na rozkaz Józefa, to jednak wyjaśnił braciom, że to ich Bóg włożył im skarb do worków. Wygląda, że ogłaszając swemu

środoowisku imię Boga Jakuba, Józef uważał Go za swojego Boga i swoim czynem chciał okazać braciom ich przynależność do tego samego Boga.

W ówczesnym czasie, goszczenie grupy podróżnych nie było łatwe. Po wprowadzeniu braci do domu Józefa, zarządca domu zaopiekował się gośćmi. Treść wersetu 24-go przypomina nam opis goszczenia trzech aniołów, którzy przyszedli do Abrahama, gdy siedział przed namiotem na równinie Mamre. Podobne opisy takich samych sytuacji znajdujemy zapisane w Księdze Rodzaju Rozdział 18:4, Rozdział 19:2, Rozdział 24:32. Powyższe wersety, podając warunki ówczesnej gościnności, wskazują na konieczność umycia nóg gościom oraz na roztoczenie opieki nad ich zwierzętami.

Józef był bardzo zajęty swoimi obowiązkami. Po krótkim porannym spotkaniu się z braćmi, powrócił do swoich zajęć związanych z rozdzielaniem zboża. Zostało jednak zaplanowane wspólne spotkanie Józefa z braćmi w południe. Korzystając z wolnego czasu i mając zapewnienie, że nie będą pociągnięci do odpowiedzialności za pieniądze znalezione we workach, bracia rozpakowali upominki przywiezione dla Józefa. W zachowaniu się braci, nie było niczego, co mogłoby zmienić przychylne nastawienie się do nich Józefa, który w rzeczywistości decydował o ich życiu.

„A gdy Józef przyszedł do domu, złożyli mu dar, który mieli z sobą, i pokłonili mu się do ziem. On zaś pytał ich, jak im się powodzi, i rzekł: Czy zdrów jest stary ojciec wasz, o którym mi opowiadaliście? Czy jeszcze żyje? A oni odpowiedzieli: Zdrów jest sługa twój, ojciec nasz, jeszcze żyje. I ponownie oddali mu głęboki pokłon. A gdy podniósł oczy, spostrzegł Beniamina, syna matki swojej, i rzekł: Czy to wasz najmłodszy brat, o którym opowiadaliście mi? Potem rzekł: Bóg niech ci będzie miłościw, synu mój! Zaraz potem Józef wyszedł śpiesznie, gdyż wzruszył się do głębi widokiem brata swego i tży cisnęły mu się do oczu. Wyszedł więc do komnaty i tam płakał. Potem umył twarz swoją i wyszedł, a gdy opanował się, rzekł: Podajcie posiłek! I podali jemu osobno i im osobno oraz Egipcjanom, którzy z nim jadal, osobno, bo Egipcjanie nie mogą jeść chleba razem z Hebrajczykami, gdyż byłoby to dla Egipcjan obrzydliwością. Usiedli naprzeciw niego, od najstarszego do najmłodszego według wieku, i ze zdziwieniem patrzyli jeden na drugiego. Potem kazał podawać im ze swego stołu potrawy, przy czym część Beniamina

była pięć razy większa niż części wszystkich innych. I pili z nim i podpili sobie.” (Wersety 26-34)

Kiedy Józef przyszedł do domu, bracia złożyli mu dar, kłaniając mu się do ziemi. Bynajmniej, nie zdawali sobie oni sprawy, że w ten sposób wypełniali sny Józefa, które spotęgowały ich zazdrość do niego oraz przyczyniły się do ich decyzji odnośnie pozbycia się marzyciela sennego. Niewątpliwie, Józef przypominał sobie swoje sny, ale świadomość sposobu ich wypełniania się nie wzbudziła w nim żadnych innych uczuć oprócz współczucia i miłości dla swoich braci. Wykorzystując teraz nadarżającą się sposobność usłużenia braciom, podobnie jak Pan Jezus, Józef uznał, że największy wśród braci, powinien być ich sługą.

W rozmowie z braćmi, Józef interesował się zdrowiem ojca, ale kiedy zobaczył Benjamina, wypowiedział słowa: Bóg niech ci będzie miłościw synu mój! Chociaż nagle ogarnęło go wzruszenie, ale nie chcąc jeszcze się ujawnić, przeprosił ich i wyszedł do innego pokoju. Wzruszony do głębi, ocierał łzy radości, spowodowane wspólnym spotkaniem rodzinnym.

Zachowanie się Józefa wydawało się braciom coraz dziwniejsze. Zapytywali siebie o przyczynę takiego królewskiego ich traktowania. Kiedy poproszono ich do stołu, zostali usadzeni według wieku, od najstarszego do najmłodszego. Skąd Józef znał wiek poszczególnych braci? Dlaczego Benjamin został wyróżniony przy stole, otrzymując potrójną porcję pokarmów? Z pewnością, bracia zapytywali siebie wzajemnie o przyczynę tych trudnych do wytłumaczenia faktów. Pomimo tego, osobliwość całej sytuacji nie przeszkodziła braciom w utrzymaniu przyjemnej atmosfery spotkania. Nie znając prawdziwej przyczyny tego niezwykłego traktowania ich, ulegli gościnnemu nastrojowi „*pijąc z Józefem.*”

Być może, teraz bracia uważali, że tym razem, zakup zboża i powrót do Kanaanu odbędzie się normalnie, bez krępujących okoliczności, jak poprzednio. Ale Pan Bóg przygotował dla nich nowe lekcje do nauczania się, o których dowiemy się w następnym rozdziale.

„Gdy będziesz przechodził przez wody, będę z tobą, a gdy przez rzeki, nie zaleją cię.” Izaj. 43:2

W świetle faktu, że od wszystkich powołanych, wybranych i wiernych, pragnących otrzymać ostateczną pochwałę, wymagane będzie przejście szkoły doświadczeń, dyscypliny i prób, jak pocieszającą jest świadomość, że Pan będzie z nami w każdym naszym kłopotcie, współczując nam we wszystkich trudnościach, przeciwnościach, utrapieniach, powikłaniach i że „za Jego srogą opatrnością, kryje się Jego życzliwy uśmiech.” Kiedy otoczą nas wody utrapienia, rozczarowania, kłopotów i przeciwności nie możemy upaść pod ich naporem, ale będziemy znosić ich ciężar, jako dzielni żołnierze. W walkach z prądem życia, nigdy nie powinniśmy zapominać na źródło naszej siły. Pan bezpiecznie przeprowadzi nas na drugi brzeg, gdzie otrzymamy inne i obfitsze życie, pełne chwały, zaszczytu i nieśmiertelności, którego On udzieli Swojej Oblubienicy Swoim wybrancom. R 4015:1

Pieśni Wieczorne 31Styczeń

Utwardzanie Braci

Pamiętnego wieczoru, kiedy Pan Jezus spotkał się w Górnej Sali z dwunastoma apostołami, do Szymona Piotra On wypowiedział następujące słowa: „*Szymonie, Szymonie, oto szatan wyprosił sobie, żeby was przesiać jak pszenicę. Ja zaś prosiłem za tobą, aby nie ustała wiara twoja, a ty, gdy się kiedyś nawrócisz, utwierdzaj braci swoich.*” (Łuk. 22:31-32) Apostoł Piotr mocno wierzył w Pana Jezusa, mając przekonanie, że ten jego umiłowany Mistrz był oczekiwanym Mesjaszem. Kiedy Pan Jezus przepowiedział apostołowi Piotrowi jego rychłe nawrócenie się, On nie miał na myśli tego, aby niewierzący Piotr mógł stać się wierzącym. W swojej wypowiedzi, Pan Jezus raczej wskazał na wkrótce mającą nastąpić zmianę poglądów Apostoła Świętego Piotra odnośnie zrozumienia roli Mistrza w planie Bożym oraz pozycji, jaką mieli zająć Jego uczniowie.

OPOZYCJA

Apostoł Piotr był człowiekiem nieogładzonym, wykonującym swój zawód rybaka według własnego upodobania. Dla niego było oczywistym, że przepowiedziany, wielki Mesjasz mógłby wszystko wykonać nawet lepiej, niż to było zaplanowane. Jednak Apostoła ogarnęło przerażenie, kiedy dowiedział się, że Pan Jezus udawał się do Jerozolimy, spodziewając się być tam zaaresztowanym i uśmierconym. Według Apostoła Piotra, było to dobrowolne oddanie się w ręce wroga, dlatego wypowiedział do Mistrza następujące słowa: *„Miej litość na sobą, Panie! Nie przyjdzie to na ciebie.”* (Mat. 16:22)

Pan Jezus odpowiedział Piotrowi: *„Idź precz ode mnie, szatanie! Jesteś mi zgorszeniem, bo nie myślisz o tym, co Boskie, lecz o tym, co ludzkie.”* (Werset 23) Wtedy Pan Jezus zwrócił się do uczniów, wypowiadając słowa: *„Jeśli kto chce pójść za mną, niech się zaprze samego siebie i weźmie krzyż swój, i niech idzie za mną. Bo kto by chciał życie swoje zachować, utraci je, a kto by utracił życie swoje dla mnie, odnajdzie je.”* (Wersety 24-25) Powyższe słowa musiały wydawać się dziwnymi dla Apostoła Piotra, który, ostrzegając Pana Jezusa przed narażeniem swego życia, dowiedział się od Niego, że wypowiedziane przed chwilą jego słowa przedstawiały ludzki punkt widzenia.

Ogólnie przyjęty ludzki punkt widzenia wyraża się w tym, że, prawie za wszelką cenę, każdy człowiek stara się o własne korzyści oraz o korzyści swoich bliskich i drogich mu osób. Celowy wybór kierunku prowadzącego do cierpienia i śmierci nie znajduje aprobaty wśród ludzi, którzy są kierowani mądrością tego świata. Przykładem tego było zachowanie się Apostoła Piotra. On nie tylko starał się zmienić decyzję Pana Jezusa odnośnie Jego udania się do Jerozolimy, gdzie czekali na Niego Jego wrogowie, ale później, on nawet próbował zapobiec Jego aresztowaniu, przez odcięcie ucha słudze najwyższego kapłana.

Tak wyglądało usposobienie umysłu Apostoła Piotra, kiedy będąc w Górnej Sali usłyszał słowa Pana Jezusa: *„Szymonie, Szymonie, oto szatan wyprosił sobie, żeby was przesiać jak pszenicę.”* (Łuk. 22:31) Szatan zabiegał wszelkimi siłami, aby odsunąć Apostoła Piotra od dominującego wpływu Mistrza. Znalazszy małą różnicę w sposobie ich myślenia, szatan starał się

ją wyolbrzymić. Przypominając Apostołowi Piotrowi odnośnie modlitw zasyłanych do Pana Boga w Jego intencji, Pan Jezus wypowiedział słowa: „*... a ty, gdy się kiedyś nawrócisz, utwierdzaj braci swoich.*” (Werset 32) Pan Jezus miał pewność, że Apostoł Piotr zwycięsko przejdzie przez te doświadczenia i ostatecznie wykształtuje w swoim umyśle właściwy punkt widzenia.

OŚWIECONY

Nawrócenie Apostoła Świętego Piotra nastąpiło dopiero po dniu Zielonych Świąt. Dopiero wtedy, będąc oświecony Duchem Świętym, on zrozumiał przyczynę cierpień i śmierci Pana Jezusa. W swoim kazaniu wygłoszonym w dniu Zielonych Świąt, Apostoł Święty Piotr powoływał się na prorocтва wskazujące na śmierć i zmartwychwstanie Pana Jezusa. Jeśliby on rozumiał te prorocтва wtedy, kiedy chodził z Panem Jezusem, na pewno nie próbowałby Go ochraniać przed ukrzyżowaniem. Ale teraz, niewątpliwie, on już rozumiał, że jego błędny punkt widzenia i wynikiłe z tego doświadczenia, w szczególny sposób pomogły mu docenić prawdę, którą nie byłby zdolny przyjąć w innych okolicznościach.

W ten sposób Apostoł Święty Piotr został dobrze przygotowany do utwierdzania braci w zakresie nauki dotyczącej chrześcijańskiego cierpienia i jego znaczenia podczas wypełniania się planu Bożego. Możemy to zauważyć w 1 Liście Apostoła Świętego Piotra, który został napisany pod wpływem napomnień otrzymanych od Mistrza odnośnie utwierdzania braci. Wszyscy członkowie ludu Bożego potrzebują pomocy w zrozumieniu chrześcijańskiego cierpienia, które nigdy nie jest przyjemne. Bez względu na to, czy ono spowodowane jest bólem fizycznym czy też uciskiem psychicznym, pochodzącym od naszych bliźnich lub od świata w ogólności, ciało będzie zawsze starało się uniknąć cierpienia. Aby móc wybrać cierpienie i śmierć zamiast przyjemniejszego biegu życiowych wydarzeń, potrzebna jest wiara i męstwo, wypływające z przekonania, że to, co czynimy, znajduje upodobanie w oczach naszego Ojca Niebieskiego.

UTWIERDZANIE BRACI

W jaki sposób Apostoł Święty Piotr utwierdzał braci? Najpierw on podkreślał, że my nie szukamy błogosławieństw ziemskich, ale ubiegamy

się o błogosławieństwa niebiańskie. Potem Apostoł przypomina nam, że Pan Bóg *„odrodził nas ku nadziei żywej przez zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa, Ku dziedzictwu nie znikomemu i nieskalanemu, i niezwiędłemu, jakie zachowane jest w niebie dla was, Którzy mocą Bożą strzeżeni jesteście przez wiarę w zbawienie, przygotowane do objawienia się w czasie ostatecznym.”* (1 Piotr 1:3-5)

Największym powodem naszego radowania się nie jest obfitość rzeczy materialnych, które moglibyśmy zdobyć wynakładając w tym celu więcej sił i naszej energii, ale posiadana przez nas nadzieja dziedzictwa niebiańskiego. Weselimy się z tego, *„Ażeby wypróbowana wiara wasza okazała się cenniejsza niż znikome złoto, w ogniu wypróbowane, ku chwale i czci, i sławie, gdy się objawi Jezus Chrystus.”* (1 Piotr 1:6-7) Apostoł Święty Piotr podkreślał, że radości chrześcijanina nie opierają się na posiadaniu obfitego zabezpieczenia materialnego w jego życiu ziemskim, ale na jego wierze w dziedzictwo niebiańskie, do którego został powołany. Tym dziedzictwem jest radość wypływająca z przebywania z Panem Jezusem i z Ojcem Niebiańskim.

Nasze odkupienie i zbawienie otrzymaliśmy przez Pana Jezusa, który, zgodnie z wolą Ojca przedstawioną w Starym Testamencie, oddał Swoje życie za nas. Jesteśmy więc *„odkupieni ... drogą krwią Chrystusa, jako baranka niewinnego i nieskalanego.”* (1 Piotr 1:18,19) Rzeczywiście, Pan Jezus był tym Barankiem Bożym *„który gładzi grzech świata.”* (Jan 1:29)

SKŁADANIE OFIARY

W swoim 1 Liście i w drugim rozdziale, nawrócony Apostoł Święty Piotr ciągnie inną myśl, dotyczącą postępowania za Panem Jezusem. W wersecie piątym on wyjaśnia, że my jesteśmy domem duchowym, kapłaństwem świętym, mającym składać duchowe ofiary. W czasach starotestamentowych, izraelscy kapłani składali ofiary ze zwierząt. Inaczej wygląda składanie ofiar przez kapłaństwo święte w obecnym wieku. My przestawiamy siebie samych na spalenie, na pozafiguralnym ołtarzu, gdzie nasza ofiara staje się możliwą do przyjęcia przez krew Pana Jezusa Chrystusa. My wychodzimy do Niego poza obóz, *„znosząc pohańbienie Jego.”* (Hebr. 13:10-13) Wystarczy nam tylko wspomnieć palenie się

zwierząt we figurze, aby uświadomić sobie, że podczas składania ofiar z nas samych, będziemy przeżywać cierpienia a w końcu śmierć.

Kiedy Apostoł Święty Piotr próbował zapobiec ukrzyżowaniu Pana Jezusa, on traktował Go jako króla ziemskiego, a nie jako kapłana składającego ofiarę i to ofiarę ze siebie. Apostoł Święty Piotr posiadał nadzieję współuczestnictwa z Panem Jezusem w Jego Królestwie, ale nie spodziewał się, że osiągnięcie tego chwalebnego zaszczytu będzie wymagało cierpienia i śmierci. Dopiero wtedy, gdy został oświecony Duchem Świętym, on otrzymał jasne zrozumienie tego ważnego aspektu planu Bożego. Dopiero wtedy apostoł Święty Piotr mógł utwierdzać braci, pomagając im trwać w ich cierpieniach. On wyraził to w następujących wersetach: *„Albowiem to jest łaska, jeśli ktoś związany w sumieniu przed Bogiem znosi utrapienie i cierpi niewinnie. Bo jakąż to chluba, jeżeli okazujecie cierpliwość, policzkowani za grzechy? Ale, jeżeli okazujecie cierpliwość, gdy za dobre uczynki cierpicie, to jest łaska u Boga. Na to bowiem powołani jesteście, gdyż i Chrystus cierpiał za was, zostawiając wam przykład, abyście wstępowali w jego ślady; On grzechu nie popełnił ani nie znaleziono zdrady w ustach jego; On, gdy mu złorzeczono, nie odpowiadał złorzeczeniem, gdy cierpiał, nie groził, lecz poruczał sprawę temu, który sprawiedliwie sędzi.”* (1 Piotr 2:19-23)

Wszyscy członkowie ludu Bożego potrzebują wzmocnienia, aby wytrwale mogli znosić cierpienia, przychodzące na nich niesprawiedliwie. Takie sytuacje występowały w życiu Pana Jezusa. Jego życie polegało na czynieniu dobra innym. On nigdy nie skrzywdził nikogo, jednak Jego wrogowie urągali Mu i w końcu uśmiercili Go. Jesteśmy zachęcani do gorliwego naśladowania takiego przykładu i do postępowania śladami naszego Mistrza. Na tym polega prawdziwe uczniostwo Pana Jezusa.

Liczne kościoły chrześcijańskie nauczają, że dziecko Boże jest błogosławione przyrostem dóbr materialnych. Istnieje powszechny pogląd, że powodzenie w interesach, zabezpieczone miejsce pracy, dobre zdrowie, posiadanie wielu przyjaciół w życiu towarzyskim są dowodami łaski Bożej. Pan Jezus nie miał jednak takiego poglądu, również nie mieli go apostołowie lub członkowie Kościoła Pierwotnego. Według nich, otrzymanie łaski Bożej jest wynikiem cierpienia, podczas wytrwałego znoszenia przeciwności, bez intencji odwzajemniania się złem za otrzymane przykrości. Nasze wzajemne współżycie z braćmi powinno

stosować się do słów Apostoła Świętego Piotra.: *„A w końcu: Bądźcie wszyscy jednomyślni, współczujący, braterscy, miłosierni, pokorni; Nie oddawajcie złem za zło ani obelgą za obelgę, lecz przeciwnie, błogosławcie, gdyż na to powołani zostaliście, abyście odziedziczyli błogosławieństwo.”* (1 Piotr 3:8-9)

CIERPIENIE DLA CHRYSTUSA

Ponieważ żyjemy na „świecie”, ale nie jesteśmy „ze świata”, odczuwamy otaczającą nas oziębłość i sprzeczny. Dlatego jest bardzo wskazanym, aby wszyscy, krocący razem wąską drogą, zachowywali zgodę między sobą, okazując wzajemną litość jeden drugiemu. Z powodu naszych cielesnych niedoskonałości, będą miały miejsce nieporozumienia, ale ci, którzy ofiarują swoje życie, czyniąc dobrze i nie oddając złem za zło, z pewnością, tę samą zasadę chrześcijańską będą pragnęli stosować wobec drugich. Oni będą mieli świadomość, że najważniejszym punktem ich postępowania nie jest posiadanie własnej drogi, ale staranie się o jednomyślność i wzajemne współczucie jeden drugiemu.

W dalszym ciągu utwierdzania braci, Apostoł Święty Piotr przypomina im, że jeśli będą we właściwy sposób składali swoją ofiarę, Pan Bóg nie pozwoli, aby ich Nowe Stworzenie doznało obrażenia. Apostoł wyraził to słowami: *„I któż wyrządzi wam co złego, jeżeli będziecie gorliwymi rzecznikami dobrego? Ale chociażbyście nawet mieli cierpieć dla sprawiedliwości, błogosławieni jesteście. Nie lękajcie się więc gróźb ich i nie trwóćcie się.”* (1 Piotr 3:13-14)

Widzimy, że Pan Jezus, jako Nowe Stworzenie, nigdy nie doznał krzywdy. Prawdą jest, że On był zhańbiony; Jego wrogowie wzgardzili Nim i włożyli cierniową koronę na Jego głowę. Potem oni przybili Jego ciało do krzyża, pozwalając mu wisieć aż do chwili śmierci. Chociaż Mistrzowi zadane były wielkie cierpienia, jednak Jego Nowe Stworzenie nie doznało krzywdy. Cierpienie i śmierć Pana Jezusa były sposobem otrzymania przez Niego chwały, zaszczytu i nieśmiertelności. Taki sam sposób odnosi się też do nas. Cierpienie pochodzące od naszych wrogów może wyrzucić nam krzywdę tylko wtedy, gdy pozwolimy, aby ono, zatwardzając nasze serce, pobudziło nas do oddawania złem za zło. Rezultatem tego może być chwilowe zaspokojenie cielesnych ambicji, ale jeśli taki stan przedłużał się, może

on doprowadzić do utraty duchowego dziedzictwa z Panem Jezusem w Jego Królestwie.

Starając się zachęcić braci do wytrwałości w cierpieniu, Apostoł Święty Piotr napisał: *„Lepiej bowiem jest, jeżeli taka jest wola Boża, cierpieć za dobre niż za złe uczynki. Gdyż i Chrystus raz za grzechy cierpiał, sprawiedliwy za niesprawiedliwych, aby was przywieść do Boga; w ciele wprowadził poniosł śmierć, lecz w duchu został przywrócony życiu.”* (1 Piotr 3:17-18) Przed swoim nawróceniem się, z pewnością, Apostoł Święty Piotr nie mógł wypowiedzieć się, że lepiej jest cierpieć *„za dobre niż za złe uczynki.”* Wiedząc, że Pan Jezus czynił w swoim życiu tylko samo dobro, Apostoł Święty Piotr nie mógł pogodzić się z myślą, że takiemu człowiekowi mogłoby być zadane cierpienie a nawet i śmierć.

Ale teraz, Apostoł Święty Piotr znał cel cierpienia i śmierci swojego Mistrza. On również wiedział, że my, jako Jego naśladowcy, mamy przywilej cierpienia i umierania z Nim. Znając przyczynę naszego cierpienia i wiedząc, że taką jest wola Boża względem nas, odczuwamy wzmocnienie potrzebne dla przewyższania naszych doświadczeń. Apostoł Święty Piotr wyraził to w następujących słowach: *„Ponieważ więc Chrystus cierpiał w ciele, uzbrojcie się też i wy tą myślą, gdyż kto cieleśnie cierpiał, zaniechał grzechu.”* (1 Piotr 4:1)

TO NIE JEST COŚ NIEZWYKŁEGO

Kontynuując utwierdzanie braci, Apostoł Święty Piotr napisał: *„Najmilsi! Nie dziwcie się, jakby was coś niezwykłego spotkało, gdy was pali ogień, który służy doświadczeniu waszemu, Ale w tej mierze, jak jesteście uczestnikami cierpień Chrystusowych, radujcie się, abyście i podczas objawienia chwały jego radowali się i weselili.”* (1 Piotr 4:12-13) Przed Pięćdziesiątnicą, Apostoł Święty Piotr uważał, że ogień doświadczeń, w którym znalazł się Pan Jezus, był czymś niezwykłym. Jednak od czasu, kiedy dowiedział się, że taką była wola Boża względem Pana Jezusa i że to wszystko było przepowiedziane przez proroków, Apostoł zrozumiał, że w tym nie było niczego niezwykłego. Kiedy ogień doświadczeń zapala się w naszym życiu, nie dziwny się, jakby nas spotykało coś niezwykłego. Wtedy pamiętajmy słowa Apostoła Świętego Piotra wyjaśniające nam, że jesteśmy uczestnikami cierpień Chrystusowych. Jeśli będziemy uczestniczyli w Jego

cierpieniach oraz mężnie i wiernie zniesiemy je do końca wędrówki po wąskiej drodze, otrzymamy udział w Jego chwale.

Jak wielkim utwierdzeniem naszej wiary powinno być posiadanie przeświadczenia, że cierpienia przychodzące na nas w rezultacie naszej wierności dla Pana Boga, dla prawdy, dla braci, nie są dowodem braku zainteresowania się nami ze strony naszego Ojca Niebieskiego, ale dowodem Jego specjalnego nadzoru nad wszystkimi naszymi doświadczeniami, mającymi przygotować nas do współdziedzictwa z Jego Umiłowanym Synem w Królestwie! W umyśle ludzkim może powstać pytanie: *„Dlaczego moje życie zostało dotknięte tym wielkim doświadczeniem?”* Według słów Apostoła Świętego Piotra, nie powinniśmy stawiać sobie podobnych pytań, ale raczej radować się z tego, że jesteśmy uczestnikami cierpień Chrystusowych.

Aby móc posiadać powyższy punkt widzenia, potrzebna jest wiara oparta na rozumieniu wąskiej drogi, która nie bez powodu, jest drogą trudną. Rzeczywiście, nie zawsze możemy w pełni zrozumieć powody pewnych doświadczeń, które dozwolone są, abyśmy je przechodzili. Jednak znając plan Boży, według którego mamy przywilej cierpieć z Chrystusem, wszystkie nieznane nam szczegóły doświadczeń możemy złożyć w Jego ręce. Jeśli nasz krzyż wydaje się być zbyt ciężkim, mamy zapewnienie otrzymania łaski Bożej w każdej naszej potrzebie. Powinniśmy posiadać taką wiarę, która pozwoliłaby nam wypowiedzieć się, że raczej wolelibyśmy kroczyć z Panem Bogiem w ciemności, niż samemu w jasności.

CIERPIENIE DLA SPRAWIEDLIWOŚCI

Nie wszystkie cierpienia są przyjmowane przez Pana Boga. Czasami doświadczenia mogą przyjść z powodu naszych własnych niedoskonałości, które pobudzają nas do wypowiadania słów i do czynienia rzeczy niezgodnych z wolą Bożą. Apostoł Święty Piotr zwraca na to naszą uwagę, kiedy mówi: *„A niech nikt z was nie cierpi jako zabójca albo złodziej, albo zły człowiek, albo jako człowiek, który się wtrąca do cudzych spraw. Wszakże jeśli cierpi jako chrześcijanin, niech tego nie uważa za hańbę, niech raczej tym imieniem wielbi Boga.”* (1 Piotr 4:15-16)

Z punktu widzenia Bożego, możemy stać się mordercami wtedy, gdy obmawiając daną osobę, zabijamy jej charakter, a przez wydawanie o niej złej opinii, kradniemy jej dobre imię. Wszyscy, którzy angażują się w takie sprawy, często popadają w doświadczenia i w kłopoty. Jednak tacy nie mogą cieszyć się, że przeżywane przez nich przykrości są cierpieniami dla Chrystusa, ale że one są rezultatem ich złego postępowania, przynosząc wstyd tym, którzy je popełniają. Tylko ci, którzy cierpią dla sprawiedliwości, mogą mieć pewność, że ich cierpienia będą przyjęte przez Pana Boga i mogą spodziewać się otrzymania współdziedzictwa z Panem Jezusem Chrystusem w królestwie niebieskim.

PAN BÓG OPIEKUJE SIĘ

Chociaż droga krzyża jest drogą trudną, to jednak jej radości przewyższają jej smutki. Tymi radościami głównie są zapewnienia Ojca Niebieskiego o Jego miłości i opiece, którą ma dla nas. Apostoł Święty Piotr pisze o tym w następujących wersetach: *„Ukórzcie się więc pod mocną rękę Bożą, aby was wywyższył czasu swego, Wszelką troskę swoją złożcie na niego, gdyż On ma o was staranie, Bądźcie trzeźwi, czuwajcie! Przeciwnik wasz, diabeł, chodzi wokoło jak lew ryczący, szukając kogo by pochłonąć. Przeciwwstawcie mu się, mocni w wierze, wiedząc, że te same cierpienia są udziałem braci waszych w świecie.”* (1 Piotr 5:6-9)

Powinniśmy więc ukorzyć się przed Panem Bogiem, bez zastrzeżeń przyjmując doświadczenia, na które On dozwala. Ten, który troszczy się o nas, nigdy nie jest zmęczony naszym przychodzeniem do Niego. Jego oko dostrzega każdą naszą potrzebę, a Jego ucho zawsze jest gotowe usłyszeć nasze wołanie. Nasz Ojciec Niebieski zdolny jest uczynić dla nas o wiele więcej niż tylko to, o co Go prosimy, jeśli tylko z pokorą będziemy dziękować Mu za wszystko, co pochodzi z Jego miłości. Nawet nasze doświadczenia są Jego specjalnymi błogosławieństwami, ponieważ one są sposobem przygotowania nas do przyszłej chwały. Wdzięczni jesteśmy Apostołowi Świętemu Piotrowi, że wypełniając poselstwo Pana Jezusa odnośnie utwierdzenia braci, zapewnił ich, że cierpienia przychodzą na chrześcijan z dozwolenia Bożego i że one są dowodem łaski Bożej. *„Bądź wierny aż do śmierci, a dam ci koronę żywota.”* (Obj. 2:10)